



ABSTRAKTY

dr hab. Prof. UAM Anna Weronika Brzezińska (Instytut Antropologii i Etnologii UAM Poznań)

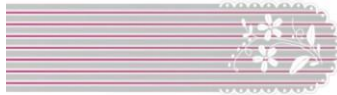
Funkcje dziedzictwa kulturowego we współczesnym świecie

Dziedzictwo kulturowe to immanentny składnik naszej tożsamości osobistej i społecznej, pełni także różne funkcje. Do jednej z istotniejszych należy funkcja integrująca i afirmująca lokalne wspólnoty zainteresowane ochroną i popularyzacją poszczególnych elementów istotnych dla ich członków. Różne jednak były i są warunki kształtowania się dziedzictwa kulturowego, na co wpływ miały wydarzenia polityczne, zmiany społeczne i warunki ekonomiczne. W dyskusji nad dziedzictwem warto rozważyć różne jego wymiary – od materialnego i niematerialnego, lokalnego, regionalnego i narodowego, po społecznie wartościowane – pozytywnie i negatywnie. Jak wspominał Zbigniew Kobyliński (2009) „Wartością obiektywną dziedzictwa kulturowego jest (...) jego istnienie i jego zróżnicowanie”. Przedmiotem mojego wystąpienia będą funkcje dziedzictwa: afirmowanego (potwierdzone), adoptowanego (przyswojonego) oraz dysonansowego (trudnego) w odniesieniu do form i metod jego upowszechniania oraz ochrony.

dr hab. Agnieszka Szczepaniak-Kroll (Instytut Archeologii i Etnologii PAN Poznań)

Przeszłość jako narzędzie w kreowaniu współczesnego dziedzictwa przez grupy etnokulturowe. Przykład poznańskich Bambrów

Bambrzy przybyli do Poznania w XVIII w. z Górnej Frankonii na zaproszenie magistratu, by zagospodarować wsie należące do miasta (obecnie będące jego dzielnicami), zniszczone przez działania wojenne i zarazę. Na skutek zręcznego wykorzystania zapewnionych im, korzystnych warunków gospodarowania, szybko wzbogacili się i społecznie awansowali. Podobieństwo kulturowe – katolicyzm i rolnicza profesja sprawiły, że łatwo zintegrowali się z Polakami. Spolonizowali się dopiero pod koniec XIX w., przez kilka pokoleń funkcjonując dwukulturowo. Spychani na margines w XX w., obecnie przeżywają swoisty renesans, związany z przemianami politycznymi i kulturowymi. W wystąpieniu przedstawione będą, zgodnie z koncepcją Sharon Macdonald praktyki, artefakty oraz afekty, którymi posługują się współcześni Bambrzy, by podtrzymać więź z przeszłością, niezbędną dla zachowania ich dziedzictwa. Wśród działań wyróżnić należy dążenie do odkrycia wszelkich faktów z przeszłości, tworzenie w oparciu o nie mitów, fabularyzowanych opowieści łatwo zapadających w pamięć, czy potocznych twierdzeń, jak również rytuałów, czyli kanonów kultury bamberskiej konsolidujących grupę. Dla wzmocnienia ich oddziaływania wykorzystywane są artefakty, którym nadawana jest szczególna wartość, takie jak strój bamberski, kontrakty osadnicze czy artefakty zgromadzone w Muzeum Bambrów Poznańskich. Towarzyszą temu afekty – emocje. W prezentacji postaram się pokazać, że bez historii nie byłoby współczesnego dziedzictwa grup etnokulturowych, takich jak Bambrzy. Nie dążą one jednak jedynie do jej rekonstrukcji, lecz twórczo ją interpretują.



dr Tymoteusz Król (Instytut Sławistyki PAN Warszawa, Centrum Studiów Regionalnych, Uniwersytet Ostrawski)

Rewitalizacja językowa a pozytywne postawy wobec dziedzictwa. Przypadek Wilamowic

Wilamowice to miejsce, w którym od blisko dwóch dekad odbywa się rewitalizacja językowa, a więc działania mające na celu ochronę, a także rozwijanie ginącego języka wilamowskiego. Język ten rozwinął się z mowy pierwszych Wilamowian – osadników z zachodniej Europy, którzy przybyli w XIII w. na teren obecnego pogranicza śląsko-małopolskiego. W wyniku zakazu z 1945 r. język ten był bliski wymarcia, ale młode pokolenie Wilamowian na nowo odkryło dziedzictwo swoich przodków. Dzięki współpracy i zaangażowaniu dwóch pokoleń – najstarszego i najmłodszego, dziś język wilamowski i związana z nim kultura zostały zaakceptowane przez mieszkańców miasta jako ich dziedzictwo, a przez władze jako wizytówka. Celem wystąpienia jest pokazanie, że rewitalizacja językowa nie może się odbywać w oderwaniu od innych form dziedzictwa kulturowego. Jednocześnie doświadczenia badaczy i aktywistów dotyczące wpływu postaw i ideologii językowych na powodzenie rewitalizacji językowej mogą być przydatne w działaniach na rzecz ochrony i praktykowania dziedzictwa kulturowego.

mgr Zuzanna Majerowicz (Instytut Antropologii i Etnologii UAM)

Proces integracji społeczności lokalnej na rzecz wpisania tradycji kulturowych Chazów/Hazów na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego

W bieżącym roku tradycje kulturowe Chazów/Hazów zostały wpisane na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego. Obejmują one m.in. gwarę, tradycje muzyczne, zwyczaje obrzędowe, haft oraz elementy krajobrazu kulturowego. Jeszcze do niedawna złożenie wniosku o ich wpis byłoby utrudnione ze względu na dezintegrację lokalnej społeczności. Dopiero dzięki wspólnym działaniom osób zaangażowanych w rozwój mikroregionu oraz wsparciu Muzeum Ziemi Rawickiej możliwe stało się opracowanie odpowiedniego wniosku. W referacie przedstawię analizę przedsięwzięć podejmowanych przez regionalistów, animatorów kultury, kierowników zespołów regionalnych, członków stowarzyszeń oraz instytucji kultury, których nadrzędnym celem była integracja lokalnej społeczności i wspólne działanie na rzecz wpisania tych tradycji na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego. Jako mieszkanka regionu Chazów/Hazów i aktywna działaczka na rzecz ochrony kultury tradycyjnej, uczestniczyłam w całym procesie, co pozwoliło mi sformułować istotne wnioski.

dr hab. Prof. IAE PAN Róża Godula-Węclawowicz (Instytut Archeologii i Etnologii PAN Kraków)

Dziedzictwo nieoczywiste. Przykład Lanckorony

W polskich dyskursach o dziedzictwie dysonansowym, na ogół stosujących termin w ujęciu largo, dominują problemy dotyczące trudnej przeszłości – wydarzeń II wojny światowej, okresu realnego socjalizmu, spuścizny kultury żydowskiej czy niemieckiej. Poza prymarnym nurtem pozostaje wiele jego lokalnych odmian, które wymagają analizy w kontekście przemian kulturowych dokonujących się współcześnie. Jest to nieprzerwany proces, który w Polsce trwa

Organizatorzy: Towarzystwo Bambrów Poznańskich, Urząd Miasta Poznania, Instytut Archeologii i Etnologii PAN w Poznaniu, Instytut Antropologii i Etnologii UAM w Poznaniu

Projekt finansowany przez: Wydział Kultury Urzędu Miasta Poznania, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Instytut Antropologii i Etnologii UAM



od zmiany ustroju polityczno-gospodarczo-społecznego po 1989 r., a przyspieszył po wejściu do Unii Europejskiej w 2004 r. Dla zilustrowania lokalnych dylematów dziedzictwa wybrany został przykład niewielkiej miejscowości w Małopolsce, Lanckorony (około 40 km na południowy-zachód od Krakowa), w której jak w soczewce skupiają się problemy transformacji systemowej, w tym także te związane z dziedzictwem, gdzie dochodzi do ścierania się idei i wartości upowszechnianych w globalnym obiegu z miejscowymi tradycjami. W Lanckoronie od kilku lat na plan pierwszy wybijają się kontrowersje wokół dziedzictwa miejskiej przeszłości, które jaskrawo ujawniają się w kontekście strategii rozwoju i pamięci lokalnej. Jest to przykład dziedzictwa nieoczywistego, a Lanckorona nie jest jedyną w Polsce miejscowością, gdzie stosunek do prymarnego aspektu dziedzictwa lokalnego uległ drastycznej zmianie i dziś wzbudza dyskusje. Lokalne strategie konstruowania dziedzictwa pokazują, że spuścizna kulturowa tylko pozornie bywa jednoznacznie wartościowana, może wywoływać napięcia, dzielić lub powodować poczucie wyobcowania.

dr Ewa Baniowska-Kopacz (Instytut Archeologii i Etnologii PAN Kraków)

Trudne dziedzictwo krakowskiej Nowej Huty

Historia państw Europy Środkowo-Wschodniej po II wojnie światowej często jest kategoryzowana jako „trudne dziedzictwo” (Smith 2016; Tunbridge, Ashworth 1996). Wprowadza się tutaj oficjalne interpretacje tego czasu, przedstawiające spójną historię narodów walczących z narzuconym reżimem (Ziębińska-Witek 2020). W kontekście tak prowadzonej narracji problematyczne stają się obiekty lub ich zespoły, które z racji okoliczności ich powstania postrzegane są jako niechciane symbole przeszłości. Generują one dyskusje, różnicują postawy interesariuszy, na zwolenników ich likwidacji lub zachowania. W takich przypadkach zaliczenie do kategorii „trudnego dziedzictwa” niejednokrotnie jest kontestowane przynajmniej przez część jego interesariuszy. Prezentowanym w referacie przykładem jest Nowa Huta (NH) w Krakowie. Dziedzictwo NH jest nierozzerwalnie związane z czasami PRL-u, a dyskusje, które wzbudza dotyczą w istocie narracji o czasie istnienia państwa do 1989 roku. Jednostronna opowieść będącą najczęściej odzwierciedleniem promowanych, oficjalnych interpretacji czasu PRL (Ziębińska-Witek 2020, 60) utrwała usankcjonowany dyskurs dziedzictwa i równocześnie usuwa inne możliwe jego prezentacje ukazujące mniejszości, grupy nieelitarnie, nieprominentne. W przypadkach kontrowersyjnych elementów przeszłości następuje ich wydzielenie w kategorii „trudnego dziedzictwa” (Smith 2016, 28). Często do niej jest włączana Nowa Huta. W tym przypadku „trudność” wynika z faktu, że jest miastem/dzielnicą o „złym rodowodzie” – zbudowaną z woli niechcianej władzy. Powiązanie nowohuckiego dziedzictwa z kategorią „trudnego dziedzictwa” ma charakter instytucjonalny, realizujący określoną wizję przeszłości, a równocześnie jest związany z jego komodyfikacją.

dr Beata Piecha-van Schagen (Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie)

Niefortunne uwikłania niematerialnego dziedzictwa kulturowego społeczności (post)industrialnych

Od 2018 roku do Krajowej listy niematerialnego dziedzictwa kulturowego włączono elementy dziedzictwa wspólnot obecnych i byłych pracowników przemysłu ciężkiego (wydobywczo-przetwórczego). O ile tradycje i zwyczaje górników solnych Bochni i Wieliczki czy nieczynnych

Organizatorzy: Towarzystwo Bambrów Poznańskich, Urząd Miasta Poznania, Instytut Archeologii i Etnologii PAN w Poznaniu, Instytut Antropologii i Etnologii UAM w Poznaniu

Projekt finansowany przez: Wydział Kultury Urzędu Miasta Poznania, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Instytut Antropologii i Etnologii UAM



od XVIII wieku kopalń srebra nie budzą żadnych kontrowersji, to górnictwo węgla kamiennego oraz hutnictwo i koksownictwo już tak. Zanikowa forma tych gałęzi przemysłu w Polsce spowodowała pytania o zasadność istnienia zwyczajów i tradycji wytworzonych przez górników i hutników. Trwająca od lat 90. XX wieku restrukturyzacja powodowana kolejno: przejściem z gospodarki planowej do rynkowej, gospodarczymi umowami międzynarodowymi, a ostatnio polityką dekarbonizacji w Unii Europejskiej w znaczący sposób naruszyła wykreowany w PRL-u obraz heroicznej klasy robotniczej. Z drugiej strony silne umocowanie polityczne i hałaśliwość górniczych związków zawodowych wymuszających kontynuację wydobycia wbrew wynikom ekonomicznym zakładów budzi całkiem zrozumiałe oburzenie. Czynniki te spowodowały, że społeczeństwo, szczególnie Gen Z, buntuje się przeciwko „brudnemu” środowisku, zanieczyszczeniom wytwarzanym przez energochłonny przemysł. Ma to swoje odzwierciedlenie w stosunku do niematerialnego dziedzictwa kulturowego społeczności (po)górnicznych i (po)hutniczych. Cyfrowa przestrzeń komunikacyjna wzmaga niezrozumienie i niechęć względem obchodów Barbórki i Dnia Hutnika. Wypieranie dziedzictwa z przestrzeni zarówno fizycznej, jak i kulturowej potęguje niezrozumienie kształtowanego przez 250 lat etosu, socjolektu, kamractwa. Brak edukacji oraz memetyczne przekazy, często obraźliwe, deprecjonują dziedzictwo wciąż jeszcze licznych społeczności na Śląsku.

dr Aleksandra Krupa-Ławrynowicz (Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytet Łódzki)

Rewitalizacja, kreacja, dynamika miejskiego krajobrazu. Postindustrialne dziedzictwo Łodzi

Łódź to miasto fabryk – oto jeden z łódzkich mitów, z którego nieustannie czerpane są koncepcje rewitalizacji i/lub kreacji tożsamości tego miejskiego ośrodka. To kulturowa i społeczna klisza, poprzez którą Łódź jest opowiadana, która buduje dominujące dziedzictwo miasta. W spuściźnie po „wielkim przemyśle”, zwłaszcza po załamaniu się kondycji miast przemysłowych na początku lat dziewięćdziesiątych XX w., długo nie widziano jednak kapitału, na którym można byłoby budować tożsamość współczesnej metropolii. W jaki sposób miejscy demiurgowie – decydenci i mieszkańcy Łodzi – odwołują się dzisiaj do industrialnej przeszłości? Jakie miejsca, działania, jaka i czyja pamięć znaczą dzisiaj postindustrialny krajobraz Łodzi? W jaki sposób tworzone są i jak funkcjonują oficjalne i oddolne miejskie narracje o „Łodzi poprzemysłowej”?

dr Anna Szymoszyn (Instytut Archeologii i Etnologii PAN Poznań)

Adopcja pożydowskiej przestrzeni miejskiej przez nową społeczność żydowską w Poznaniu

Dziedzictwo adoptowane charakteryzuje się pozytywnym odbiorem ze strony zarówno otaczającego środowiska, jak i samych zainteresowanych. W przypadku poznańskich budynków i przestrzeni pożydowskiej nacisk kładziony jest na przejęcie lokalnej spuścizny, która nie należała wcześniej do obecnych depozytariuszy. Analizowany przykład pokazuje, że miejsca, naznaczone historią, tradycją przynależną pewnej społeczności, nawet po jej unicestwieniu lub migracji mogą zostać „przejęte” przez grupę napływową, która poprzez związek tożsamościowy (np. pochodzenie etniczne lub wspólnota religijna) identyfikuje się z zastanym lokalnym dziedzictwem. Dla nowych użytkowników zastanego dziedzictwa jego

Organizatorzy: Towarzystwo Bambrów Poznańskich, Urząd Miasta Poznania, Instytut Archeologii i Etnologii PAN w Poznaniu, Instytut Antropologii i Etnologii UAM w Poznaniu

Projekt finansowany przez: Wydział Kultury Urzędu Miasta Poznania, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Instytut Antropologii i Etnologii UAM



elementy pełnią funkcję “kotwic egzystencjalnych”, łączących ich własną tożsamość z miejscem. W efekcie nowi użytkownicy stają się depozytariuszami przejmowanej tradycji i dbają o jej zachowanie dla dalszych pokoleń. W celu ilustracji tego rodzaju dziedzictwa lokalnego posłużę się przykładem społeczności żyjącej w Poznaniu, którą nazywam „Nowymi Żydami”. Przodkowie obecnych członków gminy nie zamieszkiwali Poznania przed I ani II wojną światową. Przypadkiem analizy będzie budynek Synagogi Nowej, wybudowany na początku XX wieku, w czasie II wojny światowej zamieniony na basen, w XXI wieku odzyskany przez gminę żydowską.

dr Aleksandra Paprot-Wielopolska (Instytut Antropologii Uniwersytet Gdański)

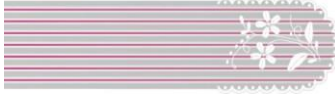
Dziedzictwo kulturowe bez depozytariuszy, czyli o przejmowaniu dziedzictwa mennonitów na postmigracyjnych Żuławach

Żuławy porównywane są często do Holandii – to kraina położona w delcie Wisły i w jej otoczeniu, gdzie znajdują się tereny poniżej poziomu morza. To m.in. tu w XVI w. przybyli prześladowani w Niderlandach anabaptyści – mennonici, którzy wykorzystując umiejętności radzenia sobie z żywiołem wody, udoskonaliли istniejący na Żuławach system osuszania polderów, regulacji rzek, kanałów i rowów. Mennonici tworzyli zamknięte społeczności, które cechowały się skromnością i pracowitością. Ich obecność znacząco wpłynęła na kształtowanie krajobrazu kulturowego regionu. Pod koniec II wojny światowej zostali jednak zmuszeni do opuszczenia tych terenów, ponieważ przypisywano im narodowość niemiecką. Pozostawili na Żuławach materialne ślady swojej obecności m.in. cmentarze, zagrody olęderskie na terpach. Ich domy i gospodarstwa zajęli nowi osadnicy. Pod koniec okresu PRL-u zaczęto przywracać pamięć o dziedzictwie mennonitów, a w kolejnych dekadach egzotyzować region i promować Żuławy jako krajobraz dla konesera, który ukształtowali właśnie mennonici. W ostatnich latach nastąpiła jednak krytyka tej narracji w środowisku regionalistów i historyków. Dlatego celem wystąpienia jest prześledzenie tego, w jaki sposób dziedzictwo mennonickie było przejmowane przez nowych osadników przybyłych po wojnie na Żuławy, kto i jakie narracje o nim tworzył oraz w jakich kontekstach funkcjonuje ono współcześnie (w formie rekonstrukcji czy działań instytucjonalno-społecznych).

dr Jacek Kubera (Wydział Socjologii UAM)

Dziedzictwo „stamtąd” przeżywane „tutaj”. Najstarsi mieszkańcy Dolnego Śląska i tożsamości związane z miejscami pochodzenia, 70 lat po migracji

Referat przedstawi wyniki analizy nacechowanych autobiograficznie wywiadów pogłębionych z najstarszymi mieszkańcami Dolnego Śląska, którzy osiedli się wraz z rodzicami lub urodzili się w tym regionie w pierwszych latach po drugiej wojnie światowej. Wywiady zostały przeprowadzone w ośmiu lokalizacjach Dolnego Śląska. Dotyczyły identyfikacji najstarszych mieszkańców regionu z ich miejscami pochodzenia, a także obecności dawnych tradycji we współczesnej lokalnej i regionalnej przestrzeni publicznej. Analiza skupiona była na porównaniu doświadczeń osób należących do czterech powojennych grup osadniczych: przesiedleńców z dawnych Kresów Wschodnich, reemigrantów z Francji, Rumunii, Bośni i innych obszarów Europy, osadników z Wielkopolski i innych regionów centralnej Polski, a także zesłańców powracających z Syberii i Kazachstanu. Referat omówi, jakie jest znaczenie rodzinnych miejsc pochodzenia i związanych z nimi praktyk kulturowych dla tożsamości migrantów żyjących od kilkudziesięciu lat w nowym regionie. Wskaże także na społeczne funkcje dziedzictwa przeniesionego w nowe miejsce za sprawą dawnych migracji.



dr Arkadiusz Jełowicki (Muzeum Narodowe w Szreniawie)

Soft power niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Refleksja badacza

Czym jest niematerialne dziedzictwo kulturowe, czym może być jego *soft power* i czym są polityki kulturalne w Polsce w tych dziedzinach? Referent spróbuje odpowiedzieć na te pytania. Powoła się na przykłady Chazów – mikroregionu etnograficznego w Wielkopolsce, Siwków – niezwykle popularnego zwyczaju, praktyk kulturowych wokół dnia Świętego Marcina w Poznaniu oraz Mardi Gras w Nowym Orleanie. W oparciu o nie spróbuje spojrzeć na tytułowe *soft power* naszego dziedzictwa w perspektywie międzynarodowej, ogólnopolskiej i regionalnej. W podsumowaniu zastanowi się, czy niematerialne dziedzictwo kulturowe jest „magazynem pamięci i elementów kultury” do wykorzystania w polityce kulturalnej.

dr Karolina Dziubata-Smykowska (Instytut Antropologii i Etnologii UAM)

Etnoklimatologia, antropologia więcej-niż-ludzka i animal studies. Nowe tropy w badaniach nad lokalnym dziedzictwem

Określone warunki meteorologiczne, poszczególne gatunki zwierząt i roślin to aktorzy odgrywający istotną, jeśli nie kluczową rolę w wielu naszych praktykach obrzędowych. Część z nich, jak na przykład sokolnictwo, bartnictwo czy hodowla gołębi pocztowych rozpoznane zostało jako niematerialne dziedzictwo kulturowe. W 2018 roku na Listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego wpisano szwajcarsko-austriackie zarządzanie ryzykiem lawinowym. W 2021 zaś kwietne dywany układane w Polsce z okazji Bożego Ciała. Polski folklor słowny bogaty jest w prognostyki i ludowe przepowiednie pogodowe. Czy globalne zmiany środowiskowe oddziałują nie tylko na nasze codzienne życie, lecz także praktykowanie dziedzictwa kulturowego? Czy jako jego badacze powinniśmy opracowywać plany jego ochrony czy adaptacji? Jaka w tym kontekście jest rola obrzędowości i porządku ustalonego tradycją? Antropocen to przecież czas wzajemnych oddziaływań między ludźmi a systemem ziemskim, w którym każdy z tych elementów wpływa na zachowanie drugiego w złożonej dwukierunkowej interakcji (Gomez-Herras, MacCabe 2015). Pogłębioną refleksję nad relacjami człowieka ze środowiskiem oraz innymi gatunkami zamieszkującymi naszą planetę zakłada m.in. etnoklimatologia (Crate 2011), antropologia więcej-niż-ludzka (Kowalska 2022) i rozważania wpisujące się w nurt *animal studies*. Perspektywa ta, zastosowana do badań nad dziedzictwem i folklorem tradycyjnym, zwiększa ich udział w antropologicznym dyskursie klimatycznym (aspekt teoretyczny) i działaniach o charakterze mitygacyjnym (aspekt praktyczny).